

formalna. Wykorzystywał to – jak wiemy – Zygmunt III, a pozycja monarchy osłabła za panowania Władysława IV (s. 101).

Ciekawe są spostrzeżenia autora na temat sejmu i sejmików i ich wzajemnych relacji. Henryk Wisner na podstawie analizy instrukcji sejmikowych i konstytucji sejmu konkluduje, że sejmiki „w znikomym stopniu” (s. 158–159) wpływały na sejm. Nie potwierdzały się jeszcze wtedy obawy szlachty z XVI wieku przed sejmikowładztwem⁵. Wzbogaceniem naszej wiedzy o sejmowaniu jest zwrócenie przez Autora uwagi na aktywność komisji sejmowych, które *de facto* przejmowały funkcje wykonawcze (s. 168).

Część druga rozprawy to szkice poświęcone sylwetkom prominentów i zdarzeniom z czasów Zygmunta III i Władysława IV.

Henryk Wisner w sposób wnikliwy przedstawia panowanie pierwszego Wazy na polskim tronie. Dokonuje oceny działań tego monarchy w tkance jego czasów, oddaje sprawiedliwość rządów i dokonaniom tego władcy, odrzuca „czarną legendę” krążącą o nim (s. 195–198). Badając rezolucje szlacheckie z roku 1607, autor dowodzi, że nie była to próba detronizacji władcy, a tylko warunkowe wypowiedzenie mu posłuszeństwa (s. 201–214).

Kilka szkiców w tej części poświęcono sprawom konfliktów religijnych (s. 274–278, 293–312) i umacnianiu się katolicyzmu. Zostały one przedstawione w kontekście zmieniającej się mentalności szlachty. Henryk Wisner przypomina, że Polska nigdy nie stała się krajem bratobójczych wojen religijnych i płonących stosów.

Wielce pouczające są wreszcie sprawy obronności państwa czyli kwestie dotyczące wypraw króla Władysława IV, hetmanów i wojen polsko-szwedzkich, którym Autor poświęca już kilka wcześniejszych swoich prac, m.in. monografię bitwy kircholmskiej.

Dzięki wszechstronnej analizie źródeł, interesującej kompozycji i głębokiej znajomości epoki praca stanowi ważną pozycję w badaniach nad czasami Wazów. Historyk ustroju i idei nie może nie podnieść, że jasno i trafnie zostało ukazane przez autora funkcjonowanie Rzeczypospolitej. Spostrzeżenia dokonane przez wybitnego znawcę i badacza ułatwiają czytelnikowi lepsze zrozumienie ewoluowania systemu politycznego w kierunku oligarchii. Z niecierpliwością będziemy oczekiwać na zapowiadzaną monografię o senacie, polityce zagranicznej, siłach zbrojnych, a także ideologii szlacheckiej w epoce panowania dwóch pierwszych Wazów.

PRZEMYSŁAW KRZYWOSZYŃSKI (Poznań)

Claudia Kraft, *Europa im Blick der polnischen Juristen. Rechtsordnung und juristische Profession in Polen im Spannungsfeld zwischen Nation und Europa 1918–1939* (= Studien zur Europäischen Rechtsgeschichte. Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Europäische Rechtsgeschichte Frankfurt am Main, Bd. 156) Vittorio Klostermann Frankfurt/M. 156, ss. VIII+370.

Książka, przygotowana na seminarium znanego historyka niemieckiego Hansa Lemberga z Instytutu Herdera w Marburgu i będąca dysertacją doktorską, należąca do nauk prawoznawstwa, politologii i nauk o przeszłości, obejmuje szeroki i ważny dla historyka prawa zakres tematów. Stanowi refleksję o konturach spuścizny prawnej pozostawionej odrodzonej Rzeczypospolitej przez poszczególnych zaborców i o międzynarodowych skutkach dla Polski, spowodowa-

⁵ Ibidem, *Quincunx*, w: *Wybór pism*, Wrocław 1972, s. 476.

wanych przez epokę zaborów. Mówi o problemach unifikacji i kodyfikacji: o niespójnym stanie prawa na progu odzyskanej państwowości i o nieodzowności jednolitego systemu norm dla niepodległej Rzeczypospolitej, o roli Komisji Kodyfikacyjnej i pluralizmie panujących w niej tendencji oraz o znaczeniu rodzimych i obcych źródeł prawa. Poddaje analizie prace Komisji Kodyfikacyjnej przez pryzmat potrzeb międzynarodowego i własnego prawa prywatnego pod kątem zgodności uchwalonych norm haskich konwencji w tej dziedzinie, o prawie wekslowym i czekowym i jego dostosowywaniu do standardów międzynarodowych. Traktuje o roli środowisk prawniczych w nowym państwie, przedstawia rezultaty konfliktu pokoleń w profesji prawników na przykładach m.in. dyskusji o *numerus clausus* i wolności wykonywania zawodu, prezentuje stanowiska tego środowiska wobec konfliktów światopoglądowych w nawiązaniu do prawa rodzinnego. Jest w końcu wykładem o doniosłości dobrego prawa w niełatwym procesie integrowania się Drugiej Rzeczypospolitej z Europą Zachodnią, mówi o międzynarodowej współpracy polskich prawników, o aktywności korporacji studenckich, o formach współpracy regionalnej. Ostatni rozdział obejmuje rozważania o ujednocnieniu norm prawa karnego w skali międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem konwencji o obronie przed terroryzmem.

Politologiczny charakter monografii bierze się z treści podstawowego zadania, jakie postawiła przed sobą Autorka. Oto pod wrażeniem rewolucji polskiej roku 1989 pyta ona, czy wielkie transformacje, jakie dokonały się w 1918 i 1989 r. są porównywalne? Nota bene nie udziela na nie jednoznacznej odpowiedzi, wychodząc z założenia, że oba przełomy charakteryzowały się ważnymi różnicami, jakie występowały w infrastrukturze, różne były punkty wyjścia, odmienna była tkanka ustrojowa. O ile w 1989 r. zmienił się system gospodarczy i polityczny, o tyle w 1918 r. nie trzeba było zmieniać zastanych zasad, które pozostały rynkowe. C. Kraft założyła zresztą, że nie będzie badała dziejów prawa Drugiej Rzeczypospolitej z perspektywy deficytu rozwoju, narzucanego przez faktory zewnętrzne i wewnętrzne, że dziejów międzywojnia w Polsce nie można traktować na tle wyłącznie rzekomego zacofania wschodniej części kontynentu, a odwrotnie – należy je traktować jako część ogólnoeuropejskiego procesu rozwoju. Każde inne ujęcie powtarzałoby tezy nacjonalistycznej historiografii lat 1918–1939, a później czasu zimnej wojny. Odrzucając tezę, jako by Polska ostatniej dekady wracała do Europy i trwając na stanowisku, że ostatnie 200 lat polskiej historii to w pewnym sensie permanentny stan wyjątkowy, który mimo wszystko Polski z Europy nie wyłączył, Claudia Kraft nie potraktowała Drugiej Rzeczypospolitej jako naturalnej poprzedniczki Polski demokratycznej i wolnej. Nie zamierzyła też spoglądać na jej problemy z perspektywy wrześnieowej katastrofy; spoglądała na nią tylko przez badanie przesłanek jej powstania po pierwszej wojnie światowej i analizę jej rozwoju w latach dwudziestych i trzydziestych. Szukała podmiotów integrujących ten rozwój i dostrzegła je w prawie. Stąd prawo jako najważniejsza kategoria ładu społecznego i politycznego Drugiej Rzeczypospolitej, jej system prawny (który Autorka trafnie określa jako najbardziej wiarygodny wskaźnik wewnętrznej konsolidacji a zarazem jako doniosłej wagi czynnik integrujący kraj z sąsiadami), pokazane w wielorodnej tkance tendencji, opinii i faktycznych przeobrażeń, tworzą ramy opracowania. Autorka pięknie pisze o zakorzenieniu Polski w europejskim obszarze prawnym, z prawem rzymskim i kanonicznym w rolach głównych. Przekonuje uznanie profesji prawniczej za element struktury społecznej, który warto badać, ponieważ „profesja” to nie kategoria typowo wschodnioeuropejska, ale środowisko licznymi więzami związane z rzeczywistością rozwiniętych krajów zachodnich. Polscy prawnicy tworzyli pomosty na Zachód, byli ambasadorami odrodzonego państwa; należeli do czołowych architektów Drugiej Rzeczypospolitej. Można zastanawiać się nad trafnością mocno akcentowanej w pracy tezy, iż czas zaborów oznaczał nie tylko i nie tyle stagnację, ale – przeciwnie – wyrażał postęp prawoznawstwa, jako że ważne akty prawne uchwalone w XIX stuleciu umożliwiły Polakom kontakt z kulturą prawną Zachodu. Można też stawiać pytanie, czy Autorka nie przesadza, podnosząc przy różnych okazjach mocarstwowe ambicje i plany obozu rządowego.

Liczne tezy zawarte w monografii Claudii Kraft zasługują na uwagę. Oto np. Autorka uważa za historiograficzny mit konstrukcję, głoszącą, że czas zaborów to wyłącznie walka Polaków

o wolność i ruch oporu przeciwko zaborcy. W równej mierze określają go recepcja norm i instytucji, która nie może być wciąż ujmowana jako przede wszystkim następstwo „wpływu wyższej obcej kultury” (als das Ergebnis eines „höherwertigen Kulturträgerinflusses“), gdyż stanowi w istocie fragment europejskiej historii transferu wartości. Fakt, że Polacy już jako „naród bez państwa” byli aktywnymi członkami europejskiej wspólnoty kulturowej, ma swe źródła – tak Autorka – w międzynarodowych kontaktach polskich prawników. Umożliwiło to wysoki poziom polskich rozwiązań prawnych, tak potrzebnych po odzyskaniu niepodległości. Polacy w przeciwieństwie do innych narodów, które uzyskały swe państwo po pierwszej wojnie światowej, nie dążyli za wszelką cenę do tradycyjnych narodowych rozwiązań, tylko sięgali po wzory najlepsze, sprawdzone w międzynarodowym obrocie. C. Kraft pisze: „(Komisja Kodyfikacyjna) zamierzała ustanowić ład prawny, który odpowiadał wymogom nowoczesnego pluralistycznego państwa. Nie zasada kontynuacji staropolskich norm prawnych była dla niej miarą patriotycznej postawy, a wypracowanie nowoczesnych i funkcjonalnych ustaw, które by stanowiły wkład do dzieła zrastania się państwa i jego włączenia do europejskiej wspólnoty państw. Dzięki uwzględnieniu różnych doświadczeń, wyniesionych przez jej członków z poszczególnych zaborów, Komisji udało się stworzyć oparte na idei federacji dzieło z Warszawą jako centrum nowego państwa. Po przez współpracę z naukowymi instytucjami, które jej działania wspierały, utrzymywała ona naukową wymianę z zagranicą. Znajomość zagranicznych norm prawnych okazała się nieodzowna w szczególności z uwagi na konieczność rozbudowy kontaktów ekonomicznych” (s. 322). Z perspektywy Komisji Kodyfikacyjnej kryterium oceny tworzonego prawa były nie jego właściwości jako oznaka narodowej tożsamości, lecz jego zdolności adaptacji do praktyki prawniczej, lokalnej, krajowej i globalnej. Owa swoista wymiennosc funkcji grała w polskim przypadku nader pozytywną rolę. Tym samym Autorka potwierdza i ugruntowuje wyniki badań osiągnięte wcześniej przez Stanisława Grodzkiego, Adama Lityńskiego i Leonarda Górnickiego, których teksty zresztą doskonale zna i lojalnie wykorzystuje.

Interesująco wypadły refleksje na temat roli stanu prawniczego (*Profession*) w kształtowaniu systemu prawnego Drugiej Rzeczypospolitej. Niektóre tezy wydają się jednak mniej przekonująco uzasadnione. Stwierdzając wysoki poziom prac kodyfikacyjnych Autorka wyraża zdanie, że ekskluzywne środowisko, które po zaborach odziedziczyło przekonanie o niczym niezamąconej własnej kompetencji do definiowania rzekomo uniwersalnych wartości, źle znosiło klimat polityczny masowej demokracji pod rządami konstytucji marcowej i przyczyniało się – w miarę upływu lat – w coraz większym stopniu do jej niedoceniania. Pokazało się to w latach trzydziestych, kiedy do głosu doszło nowe, już w niepodległym państwie wychowane pokolenie jurystów. Uczestniczyło ono aktywnie w ekonomicznych i etniczno-wyznaniowych konfliktach, prowadząc do wyjąłowania autonomii zawodu i do zbliżenia do rozumienia prawa jako wartości narodowo-państwowej, i w konsekwencji do coraz bardziej wyrazistego identyfikowania własnych interesów z interesem rządzących elit. Przykładem zarysowujących się podziałów były dyskusje wokół prawa rodzinnego. Podobne trendy zaznaczały się w środowisku – jak wywodzi Autorka – również w aktywności na polu międzynarodowym. O ile w pierwszych latach wiedza prawnicza służyła zbliżeniu w wolności od nacisków władzy, o tyle pod koniec – nie bez związku z pogarszaniem się atmosfery na kontynencie – pole manewru stawało się mniejsze, jakkolwiek wciąż liczyły się i sprzyjały utrzymywaniu więzi z Europą erudycja wyniesiona z lat zaborów i kontakty z zagranicznymi partnerami.

Książka Claudii Kraft, poruszająca wielkiej wagi problemy, charakteryzująca się ewidentną umiejętnością stawiania trafiających w sedno pytań badawczych, łącząca udatnie egzegezę źródeł z darem myślenia w kategoriach syntezy, wreszcie oparta na solidnych – także a nawet przede wszystkim polskich – źródłach, jest monografią, która wzbogaca polską literaturę traktującą o prawie i prawnikach Drugiej Rzeczypospolitej.